

Karol Stach

Radcostwa prawne a adwokatura

Palestra 4/7-8(31-32), 3-7

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OD REDAKCJI

Na plenarnym posiedzeniu w dniu 9 maja 1960 r. Naczelna Rada Adwokacka powzięła uchwałę ograniczającą dochód z radcostw prawnych w jednostkach gospodarki uspołecznionej osiągnany przez adwokatów wykonujących zawód — do kwoty 3 000 zł miesięcznie z dopuszczalnością odchyień od tej kwoty w wyjątkowych wypadkach, uznanych przez rady adwokackie za uzasadnione. Sprawie tej poświęcony jest zamieszczony niżej artykuł dziekana Rady Adwokackiej w Katowicach, dra Karola Stacha.

KAROL STACH

adwokat

Radcostwa prawne a adwokatura

Sprawa wykonywania przez adwokatów funkcji radców prawnych w jednostkach gospodarki uspołecznionej jest od dłuższego czasu przedmiotem żywej dyskusji w prasie i środowisku adwokackim a jednocześnie przedmiotem narad czynników urzędowych.

W toku tych narad zrodził się m.i. projekt wprowadzenia zakazu łączenia funkcji radcy prawnego z wykonywaniem zawodu adwokackiego.

Kwestia ta została szczegółowo przedstawiona na łamach „Palestry” w obszernym artykule Witolda Dąbrowskiego¹, nie mówiąc już o tym, że została także wyjaśniona w memoriale złożonym Ministrowi Sprawiedliwości przez Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej.

W memoriale tym Wydział Wykonawczy, kierując się względami na dobro gospodarki uspołecznionej, zajął stanowisko negatywne wobec projektu, którego zrealizowanie byłoby zresztą połączone z dotkliwą stratą dla wielkiej liczby adwokatów obsługujących radcostwa prawne w przedsiębiorstwach gospodarki uspołecznionej.

Uważając zakaz taki za niepożądany i w skutkach swoich dla Państwa szkodliwy, Naczelna Rada Adwokacka nie mogła jednak przejść

¹ „Palestra” nr 5 z 1960 r.

do porządku dziennego nad dającym się tu i ówdzie zauważyć zjawiskiem obsługiwanym przez adwokata nadmiernej liczby radców prawnych w przedsiębiorstwach gospodarki uspołecznionej. Czas i możliwość podołania przyjętym na siebie obowiązkom są ograniczone, adwokat więc nie może podjąć się obsługi radców prawnych w takiej liczbie, że należyte wykonanie przyjętych na siebie obowiązków byłoby nie do pomyślenia.

Dotyczy to w szczególności adwokata wykonującego zawód — obojętnie przy tym, czy jest on członkiem zespołu adwokackiego, czy też prowadzi kancelarię indywidualną. Adwokat wykonujący zawód musi poświęcać część swego czasu sprawom powierzonym mu przez klientów. Jeżeli więc podejmuje się — obok tego — pełnienia obowiązków radcy prawnego, to musi się liczyć z tym, że obowiązkom tym będzie mógł poświęcić tylko część czasu, którym rozporządza. Jednocześnie przeto podjęcie się obsługi nadmiernej liczby przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej w charakterze radcy prawnego musiałoby z konieczności prowadzić do zaniedbania przez adwokata ciężących na nim obowiązków zarówno z tytułu sprawowanych przezeń funkcji radcy prawnego, jak i z tytułu prowadzenia powierzonych mu przez klientów spraw.

W związku z tym Naczelna Rada Adwokacka stanęła w obliczu zagadnienia, które i ze względu na interes społeczny, i ze względu na dobro i prestiż adwokatury musiało być w taki czy inny sposób rozwiązane.

Przy rozwiązywaniu tego zagadnienia należało się zastanowić, jakie kryterium należy zastosować do oceny, czy adwokat wykonujący swój zawód może ponadto podołać we właściwy sposób przyjętym na siebie obowiązkom wyływającym z posiadania radców prawnych.

Kryteriów takich jest naszym zdaniem trzy.

Pierwsze z nich — to kryterium ilości. Zdarzają się wypadki, że adwokat prócz swej praktyki zawodowej ma sześć czy nawet więcej radców prawnych. Nie potrzeba chyba udowadniać, że zakres obowiązków, spełnianych z tytułu wykonywanych tytułu radców prawnych, nie da się żadną miarą pogodzić z praktyką zawodową i odwrotnie.

Ale sama tylko liczba radców prawnych może prowadzić do wyniszczenia mylnych wniosków. Wiadomo bowiem, że niektóre instytucje, zwłaszcza np. takie jak wojewódzkie związki spółdzielni pracy i centrale spółdzielni inwalidzkich, angażują radców prawnych do obsługi

pięciu, a nawet większej liczby małych spółdzielni podlegających tym instytucjom. Wprawdzie zakres działania radcy prawnego w takiej małej spółdzielni jest z natury rzeczy szczupły i nie zabiera zbyt wiele czasu, w liczbach jednak wygląda to w ten sposób, że adwokat taki ma pięć czy więcej radcostw prawnych.

Schematyczne więc zastosowanie ilości prowadziłyby do niewłaściwych rozwiązań. W rzeczywistości bowiem adwokat taki ma pięć czy sześć radcostw prawnych, ale tylko nominalnie, bo w rzeczywistości suma jego pracy we wszystkich tych radcostwach łącznie nie równa się często jednemu nawet normalnemu radcostwu na tak zwanym „pół etacie”.

Drugie kryterium stanowi czas poświęcony na wykonywanie obowiązków radcy prawnego. Praktyka dotychczasowa tak się kształtowała, że radca prawny zawierał umowę z przedsiębiorstwem, przy czym w umowie tej wyraźnie określano, ile godzin dziennie czy tygodniowo ma on poświęcać obsłudze przedsiębiorstwa.

Również i to kryterium jest bardzo zawodne. Określenie bowiem liczby godzin w umowie było potrzebne tylko po to, aby stworzyć podstawę do określenia wysokości wynagrodzenia. Praktycznie rzecz biorąc, określenie liczby godzin nie było przestrzegane. Często bowiem zdarzało się, że radca prawny, biorąc udział w rozmaitych posiedzeniach w przedsiębiorstwie czy też konferencjach, znacznie przekraczał określoną liczbę godzin, i to nieraz przez wiele dni z rzędu. W inne jednak dni liczba spraw bieżących do załatwienia nie wymagała wcale przebywania radcy prawnego w biurze przedsiębiorstwa przez czas określony w umowie. Jest to zrozumiałe, bo nie chodzi przecież o „odsadywanie godzin”, lecz o potrzebną pracę i jej efekty. Wobec takiego stanu rzeczy stosowanie kryterium czasu byłoby zawodne, gdyż kryterium to nie oświetla należycie zagadnienia.

Pozostało więc kryterium trzecie, tzn. wysokość wynagrodzenia osiąganego przez adwokata (trudniącego się również praktyką zawodową) z wykonywanych przez niego radcostw prawnych. Kryterium to zostało uznane przez Naczelną Radę Adwokacką za najbardziej odpowiednie do zastosowania go w celu usunięcia spotykanych sporadycznie przerostów.

Było więc rzeczą konieczną określenie cyfrowe powyższego wynagrodzenia i ustalenie takiej sumy, która dawałaby możliwie dostateczną gwarancję, że dany adwokat potrafi bez uszczerbku dla przedsiębiorstwa, w którym wykonuje obowiązki radcy prawnego, i bez uszczerbku dla klientów, których sprawy prowadzi w swej praktyce zawodowej,

wypełniać należycie przyjęte na siebie obowiązki z obu powyższych tytułów.

Biorąc pod uwagę, że przeciętny dochód z jednego radcostwa prawnego wynosi około 1 500 zł miesięcznie, i uwzględniając fakt zmniejszania się praktyki zawodowej, Naczelna Rada Adwokacka doszła do przekonania, iż wynagrodzenie adwokata z radcostw prawnych należy ograniczyć w ten sposób, aby nie przekraczało ono 3 000 zł miesięcznie. Naczelna Rada Adwokacka wyszła z założenia, że adwokat mający przeciętną, a więc niezbyt silnie rozwiniętą praktykę zawodową, potrafi we właściwy sposób obsłużyć dwa radcostwa prawne, które mniej więcej dadzą wymienioną wyżej kwotę.

Nie należy jednak zapominać, że sztywne stosowanie pewnej kwoty może — tak jak każdy schemat — okazać się w praktyce niesłuszne. Dlatego też należało przewidzieć i uwzględnić możliwość innego rozwiązania tej sprawy w pewnych, nielicznych zresztą, ale zasługujących na szczególne uwzględnienie wypadkach. Przykładowo można podać, że niektóre resorty (zwłaszcza resort górnictwa) stosuje w wielu wypadkach do radców prawnych tak zwane „ryczałtowe wynagrodzenie”. Zastosowanie takiego wynagrodzenia jest z jednej strony dowodem zaufania do adwokata-radcy prawnego, z drugiej zaś daje takiemu radcy prawnemu większą rekompensatę za jego pracę. Ryczałty te są rozmaite, w każdym jednak razie wyższe niż wynagrodzenia stosowane na ogół do radców prawnych, albowiem przekraczają one zazwyczaj 2 000 zł, a w nielicznych wypadkach dochodzą nawet do 3 000 zł miesięcznie.

Nie byłoby rzeczą słuszną ograniczanie adwokata, który ma szczupłą praktykę zawodową, tylko do jednego radcostwa dlatego, że otrzymuje on z tego radcostwa wynagrodzenie ryczałtowe. Adwokat taki może zupełnie dobrze podołać również obowiązkowi wynikającemu z drugiego radcostwa prawnego. Zresztą może to być nawet pożądane, gdyż fakt przyznania mu ryczałtu świadczy o wysokiej jakości jego pracy i o uznaniu, jakie potrafił sobie zdobyć w przedsiębiorstwie, które go w ten sposób wynagradza.

Dlatego też Naczelna Rada Adwokacka uchwaliła, że w wypadkach wyjątkowych i zasługujących — ze względu na stan faktyczny — na uwzględnienie, rady adwokackie mogą zezwolić adwokatowi na posiadanie radcostw prawnych, z których suma wynagrodzenia przewyższa zasadniczą kwotę, tj. 3 000 zł miesięcznie. Oczywiście rady adwokackie będą musiały do takich zagadnień ustosunkować się z należytą uwagą i dokładnie badać istniejący stan rzeczy, a zwłaszcza rozmiar praktyki

zawodowej danego adwokata oraz ilość czasu poświęcanego na wykonywanie posiadanych dotychczas radcostw prawnych.

Decyzje rad adwokackich w tym przedmiocie podlegałyby — rzecz jasna — kontroli ze strony Wydziału Wykonawczego NRA, łatwej do przeprowadzenia na podstawie zarówno protokołów przesyłanych z urzędu przez rady do Wydziału, jak i sprawozdań statystycznych.

Każda uchwała musi mieć sankcję jako rękojmię jej należytego wykonania. Adwokat, który bierze na swe barki tak dużo radcostw prawnych, że nie może, w połączeniu z praktyką zawodową, obsługiwać ich w sposób właściwy, narusza swoje obowiązki zawodowe, gdyż podejmuje się ich ze świadomością, że nie jest w stanie zapewnić należytego ich wykonania.

Tego rodzaju naruszenie obowiązków zawodowych stanowi przewinienie dyscyplinarne określone w art. 87 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury. Moment ten został w uchwale Naczelnej Rady Adwokackiej wyraźnie podkreślony.